

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:

kwartalnie 1 zł. 40 gr.
dwumiesięczna 95 gr.
miesięczna 50 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 200 zł.
wiersz milimetrowy 50 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 5 gr.

BOŻE CIAŁO

Celem uczczenia ustanowienia Eucharystii papież Urban IV w 1264 r. zaprowadził w całym Kościele uroczystości Bożego Ciała. Ustanowienie uroczystości przypada na czas rozwoju teologii katolickiej, kiedy nowo-powstające herezje zmusiły uczonych do opracowania dogmatu Najśw. Sakramentu.

Liturgia dnia pragnie zwrócić uwagę na Eucharystję jako na pokarm duszy, utrzymujący i rozwijający w wiernych życie Chrystusowe, a sam obchód uroczystości nosi charakter publicznego wyznania wiary w obecność Jezusa w Hostji Przenajśw.

Lektja we mszy św. ostrzeżenie słowami św. Pawła przed niegodnym przyjęciem do Komunii św. **Ewangelja** zawiera słowa P. Jezusa o błogosławionych skutkach pozyskania Jego Ciała i Krwi.

Cały tekst liturgiczny pragnie zespolić poszczególne dusze z Chrystusem, połączając je między sobą i doprowadzić do tego nadprzyrodzonego organizmu — jakim jest mistyczne Ciało Chrystusa: „Kielich błogosławienia, który błogosławiony czyż nie jest uczestnictwem we Krwi Chrystusowej? A Chleb, który łamiemy, czyż nie jest uczestnictwem w Ciele Chrystusowym? Chrystus z Hostji spogląda na nas, ażeby rozbudzić w nas tęsknotę do połączenia się z Nim.

Uroczystość Bożego Ciała jest **publicznym wyznaniem wiary** naszej w Obecność Jezusa Eucharystycznego.

Żyjemy w czasach, kiedy wszelkie idee, nawet wyrotowe, nieczne, oszukawcze, pragną zdobyć w świecie miejsce propagandy, manifestacji.

Wierni Kościoła nie zapominają, że utrzymanie wiary w duszach współbraci nie może obejść się bez manifestacji. Stąd nie tylko parafie, ale miasta, państwa, narody całe, korzystają z okazji uroczystości Bo-

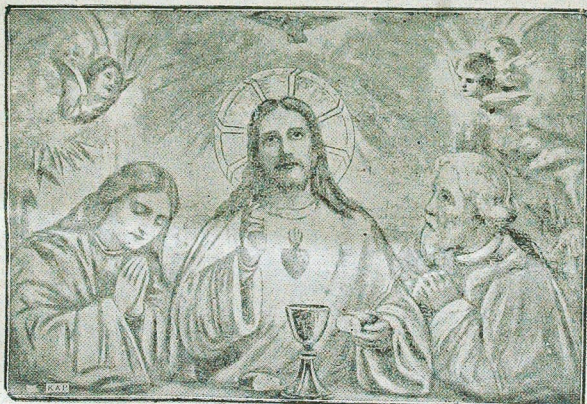
Podziękowanie J. E. Arcypasterza.

Wielbemu Duchowieństwu z Jego Eksceleńcją Ks. Biskupem Kazimierzem Michalkiewiczem na czele, WW Zgromadzeniu Zakonnym i wszystkim Ukochanym w Chrystusie Archidiecezjanom Wileńskim za okazane mi współczucie i pamięć o mnie w modlitwach w czasie mej choroby wyrażam niniejszem me najserdeczniejsze podziękowanie.

Doznana szczerą życzliwością od Ukochanych Archidiecezjan będzie dla mnie na resztę pozostałego życia mego ustawicznym upomnieniem i skutecznym bodźcem do wzmożenia miarę sił i możliwości pracy w tem wszystkim, co się odnosi do większej chwały Bożej i dobra naszego społeczeństwa.

(—) † R. Jałbrzykowski
Arcybiskup Metropolita-Wileński.

Wilno, dnia 24. V. 1934 r.



żego Ciała, ażeby zmanifestować i stwierdzić obecność Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Nic przeto dziwnego, że procesja Bożego Ciała jest Najwspanialszą Najwyżsi dignitarze państwa biorą udział, mieszkający nadają miastom i wsiom specyficznym charakter.

Polska pod tym względem kroczy na czele narodów katolickich świata.

Odrzućmy i my w Białymstoku i tam gdzie głos nasz dosięga, wszelką myśl uboczną, zapanujemy nad sobą,

odrzućmy w tak ważnej chwili wszelką myśl zdrożną, którą agitacja niska w nas wniećci mogła, poczymy się być godnymi Tego, który nam każe być dziećmi jednego Ojca i powtórzy z proacjami naszymi:

„Twoja częśc Chwała

„Nasz wieczny Panie.

„Na wieczne czasy

„Niech nie ustanie...

—0—

Sprawa nauczania religji w szkołach.

(W odpowiedzi p. Henrykowi Lubieńskiemu).

Na komunikat KAP p. t. „Stala redukcja nauki religji w szkołach” odpowiada p. Henryk Lubieński na łamach „Czasu” (Nr. 116) artykułem p. t. „Niesciśłości KAP” fakt zmniejszenia liczby godzin nauki religji przy wprowadzeniu nowej organizacji szkolnej mówi sam za siebie, p. Lubieński mógłby to łatwo sprawdzić, gdyby zechciał. Niestety, ograniczył się do wywodów czysto retorycznych, które nie mają siły dowodowej.

Pytu się mianowicie p. H. Lubieński, dlaczego Episkopat w ostatnim liście pasterskim nie poruszył sprawy redukcji nauki religji w szkołach? Gdyby p. Lubieński znał komunikaty z konferencji Episkopatu, ogłaszane w prasie, toby wiedział ile razy Episkopat Polski zwracał uwagę czynnikom mianowanym na bieżącej szkolnej. Już w r. 1930 (biuletyn KAP z dnia 7 lutego) Konferencja Episkopatu wśród wielu spraw szkolnych stwierdza również „ograniczenie nauki religji w szkołach”.

Jeśli List pasterski Episkopatu nie porusza bolączek co do nauczania i wychowania religijnego młodzieży szkolnej, to widocznie księza biskupi mają jeszcze nadzieję, że właściwe czynniki szkolne zareagują na bezpośrednie zwrócenie się księży biskupów do władz szkolnych w tej ważnej sprawie.

II. Jest prawdą, że obniżenie liczby godzin nauki religji w Wielkopolsce i na Pomorzu w szkołach powszechnych nastąpiło już przed pewnym czasem. ale jest prawdą, że stało się to wbrew obowiązującym władze szkolne przepisom i że wywołało to protest właściwych czynników.

Twierdzenie p. H. Lubieńskiego w „Czasie”, że w całym kraju przyjęto dwie godziny nauki religji w porozumieniu z władzami duchownymi, jest nieścisłe, gdyż władze duchowne diecezji zachodnich miały wyraźne zapewnienie od władz szkolnych co do pozostawienia tyła godzin nauki religji, ile ich było pod rządami protestanckich Prus, czyli czterech godzin w każdej klasie. Zmniejszaniu liczby godzin nauki religji przez jednostronne zarządzenie władz szkolnych sprzeciwia się nadto § 5 rozporządzenia ministra W. R. i O. P. z dnia 9.12.1926. Władze szkolne usiłowały obniżyć liczbę godzin także na Śląsku i poczęły zmniejszać liczbę godzin nauki religji w innych diecezjach. Czyżby p. Lubieński przeczytał wiadomości, podawane przez K.A.P. ze zjazdów księży biskupów o ich skargach na to właśnie krzywdzenie nauczania religji przez zmniejszenie liczby godzin? Wiemy też, że słyż prócz tego odpowiednio memoriały do Rządu. Liczenie się p. Lubieńskiego z opinią p. Ułaszyca, wolnościelca, w sprawie nauki religji, jest niepozważane.

III. Co do okólnika Nr. 31 Ministerstwa Oświaty w sprawie organizacji roku szkolnego 1934/35, K. A. P. powołała się dosłownie na zawarte w nim rozporządzenie co do nauki religii i co do innych przedmiotów.

Z tego właśnie zestawienia wynika całe jaskrawe uposiedlenie nauki religii. Wszakże przy świeckich przedmiotach nie mówi się już o szkole „jednoklasowej”, lecz rozkłada się na oddziały nauczania i uczy się ich w osobnych oddziałach. Dlatego o naukę religii postępuje się inaczej, łącząc niektóre oddziały nawet przy tak minimalnej liczbie godzin dla nauki religii wyznaczonych?

Uwaga p. Lubińskiego, że okólnik nie mówi nic o szkole siedmioklasowej, lecz o szkole o siedmiu nauczycielach, zmierzająca widocznie do zaciemnienia sprawy. Okólnik ten bowiem (Nr. 51) przewiduje już przy bieżym nauczycielach siedem oddziałów nauczania (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2721/5 1934 r. str. 106). Podobnie przy zeszłym i t. d. nauczycielach. Czy ten zespół nauki jest klasa, czy oddziały? Istotną jest, że przy tych siedmiu odrębnych oddziałach nauczania religia wychodzi pomiędzy innymi ogólnokształcącymi przedmiotami najgorzej i z obcięciem dwu godzin.

IV. Co do rugowania stowarzyszeń religijnych ze szkół p. Lubiński tłumaczy to dążeniem władz szkolnych do ograniczenia ilości tych organizacji katolickich i oddala włączy duchowe do porozumienia się z władzami świeckimi. Widocznie p. Lubiński nie czytał naszych komunikatów, które mówiły o rozwiązaniu przez szkoły religijnych organizacji bez porozumiewania się z władzami kościelnymi i o nakazywaniu skreślenia dzieci szkolnych z tych stowarzyszeń, podlegających tylko kompetencji kościoła.

Nie wie też p. Lubiński o tem, że księża piskupi domagali się tego porozumienia, lecz od długiego czasu napórunkiem czekają na odpowiedź władz szkolnych tak w tej jak w całym szeregu jeszcze innych spraw szkolnych.

V. Także co do braku nauki religii w niektórych szkołach wskutek niemiałowania przez władze szkolne ks. ks. prefekty argumentacja p. Lubińskiego jest wylupiająca. Nie chodzi tu o brak kredytów ani nawet o osoby kandydatów ale o uporczywe nieprzesłanie przez władze szkolne obowiązujących przepisów co do sposobu mianowania, a więc o rzecz zasadniczą.

Władze szkolne ignorują też przepisy, zmieniają je dowolnie wbrew zapewnieniom Rządu, że owe przepisy także władze szkolne obowiązują.

VI. Uwaga p. Lubińskiego o zbędności egzaminu z religii przy przyjmowaniu ucznia do gimnazjum, gdy z przedmiotów świeckich tego egzaminu się wymaga — jest tak naiwna, że się nią bliżej zajmować nie potrzeba.

Podkreślił raz jeszcze nasze ubolewanie nad ocenianiem przez władze szkolne religii jako przedmiotu nauczania niżżej od geografii, arytmetyki, języka polskiego i innych przedmiotów. (Statut gimn. państwowego § 66 ustęp 5).

Dwa znamienne procesy przeciwko kapłanom

W plockim Sądzie Okręgowym odbyły się w ostatnich dniach dwa procesy, które rzucają charakterystyczne światło na panujące u nas stosunki.

W piątek ubiegły toczył się proces ks. prob. Zagroby z Gózdowa. Akt oskarżenia zarzuca ks. Zagrobie to, że w dniu 5-go lutego 1935 r. w Gózdowie podczas katechizacji w kościele nawoływał słuchaczy by nie pił wódki i nie palił papierosów, motywując, że z zysków tych Rząd ma możliwość utrzymania urzędników i policji. Dalej ks. Zagroba oskarżony jest o to, że dnia 12 lutego 1935 r. w kościele z ambona mówił, że w Sejmie większość Rząd zdążył z rewolucją w rękę, obecnie tenże Rząd wysłał komuniówką i sekwestratorów, którzy z bronią w ręku odbierają ostatek.

Oskarżenie przeciwko ks. Zagrobie wniósł policja.

Przedwojny sąd w pierwszej instancji w Sądzie Grodzkim w Sierpcu w dniu 27-go lutego 1933 r. wyrokował o niewinności oskarżenia i ks. Zagroba został uwolniony.

Na przewodzie sądowym obowiązującym dla ks. Zagroby zeznawał jedynie przed. Szydłowski, który nie był noocnym świadkiem, a świadkiem, na którego zeznania oprócz przed. Szydłowskiego oskarżenie, zeznania tych nie potwierdził. Od uniewinniającego wyroku posterunek P.P. w Sierpcu wniósł apelację. Na skutek tej skargi apelacyjnej w Sądzie Grodzkim w Sierpcu odbyło się ponowne badanie świadków. Świadek Lemański potwierdził zeznanie, złożone przed Sądem. Oświadczyl, że Gózdowie wcale nie rozmawiał z przed. Szydłowskim o katanis ks. Zagroby, że

zeznanie, jakie składał przed przewodnikiem Szydłowskim, nie zostało mu odczytane i chociaż je podpisał „nie wiem co podpisywałem”, natomiast zeznanie, że nie palił, był ks. Z. mówił co ztego na Rząd, a „tylko nie kazał pić i palić, bo to szkodził organizmowi”. Inni świadkowie zeznawali w tym samym sensie.

W piątek ubiegły sprawa ta rozpatrywana była w Sądzie Okręgowym w Plocie. Sądził p. sędzia Reno. Oskarżal wice-prokurator Filipowski. Odmowę wniósł mec. St. Zgliczyński. Prokurator żądał się oskarżenia. Mec. Zgliczyński w swem przemówieniu podkreślił przykrość moralną, na jakie narazony został ks. Zagroba najnieulubieńszemu skutkiem jedynie przesądzonej groźliwości przed. Szydłowskiego. Sąd zatwierdził uniewinniający wyrok pierwszej instancji.

Druga sprawa odbyła się również w Sądzie Okręgowym w Plocie. Oskarżony był ks. prob. W. Skulski zwanym z Górzewa, który oskarżeniem Starostwa Powiatowego w Sierpcu skazany został na 20 zł grzywny za prowadzenie bez zezwolenia Inspektoratu Szkolnego kursu w Borzewie.

Sprawa ta wyszczęta została na skutek meldunku policji, że ks. S. w każdą niedzielę zbiera ok. 60 osób w sali parafjalnej na zebraniach tych czyta gazety i wygłasza różne pogadanki. Książki, zdaniem policji, nie posiada żadnego zezwolenia na te zebrania, a zebrania te nazywa kursami Szasica.

Dane, że zebranie w trybie postępowania administracyjnego, na przewodzie sądowym wysławił, że były to zebrania parafjalne, złożone z osób znanych osobicie ks. proboszczowi, a na zebraniach tylko ksiądz lub świećki uczestnicy odczytywali artykuły z pism katolickich lub prasy fachowej religio-gospodarczej. Obrona wyznała, że w sprawie tej nie było podziału ani prawnych ani faktycznych do ukarania ks. S. za jego działalność kulturalno-oświatową, ustawa bowiem, na której zasadzie ks. S. został ukarany, mówi o prywatnych szkołach, o zakładach naukowych i wychowawczych. Ks. S. takiej szkoły nie zakładał i nie prowadził. Było to już ustalone, zebrania parafjalne, w lokalu zamkniętym, na które przybywały osoby osobicie ks. proboszczowi znane i przezto kładące na takie zebrania nie potrzebuje ani zezwolenia ani nawet powiadomienia Starostwa.

Sąd wobec braku dowodów winy wyrok uniewinniający.

Przegład polityczny.

W Genewie.

W przyszły wtorek rozpoczyna się w Genewie obrady konferencji rozbrojeniowej. Zapowiedziany jest przyjazd kolonu nastu ministrów, m. in. Polści, Francji, Anglii, Rumunii, Związku Sowieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji, Turcji, Belgii, Grecji, Szwajcarii i Danii.

W niektórych kołach krąży pogłoski, że w ogólnej debacie zostaną wysunięte nowe propozycje: propozycja amerykańska co do kontroli fabrykacji broni oraz propozycja sowiecka w sprawie bezpieczeństwa.

Dwie nowe dyktatury.

Niedawno temu powstały w Europie drogą zamachu stanu dwie dyktatury, a mianowicie na Lotwie oraz w Bułgarii. Zamach lotewski miał na celu przedsięwzięciem dokonanie radykalnej zmiany konstytucji. Trzeba było króć pozycję rozproszenia społeczeństwa na drobne partycjki (aż 20 stronnictw w 100-osobowym sejmie).

Zamach bułgarski przypomina do pewnego stopnia wzory Hiszpanji (za Primo le Riverę) i Jugosławii, o ile chodzi o fakt poparcia go przez króla. Chodziło tu najbardziej o usunięcie niedającej się już dłużej utrzymać współpracy z demagogą stronnictwa chłopskiego. Do głosu doszli demokraci i radykalci.

W jakim stopniu obie nowe dyktatury staną na wysokości zadania — przyszłość pokaze.

I w Rumunii także...

W Rumunii, według nadchodzących tu wiadomości, coraz bardziej komplikuje się sytuacja polityczna, której rozwiązanie niektóre koła władz w ustanowieniu rządu autorytarnego na wzór Bułgarii.

W coraz konkretniejszej formie mówi się, iż ustąpienie obecnego gabinetu i przejęcie władzy przez gen. Averescu jest kwestią kilku dni.

Pomyśły rządu dyktatorskiego znajdują szczególnie przychylnie dane w armii, gdzie od pewnego czasu daje się zauważać niezadowolenie z kursu polityki rumuńskiej.

Ile jest w tem prawdy — trudno nam razie ustalić.

HIPOLIT LISOWSKI.

Janka.

(Dokończenie).

Deszcz coraz gwałtowniejszy. Ulice zwiędają się, kurczą, jak pierś suchotnika, w wąskie, powyrwane uliczki, śniep bez wyjścia zauki. Z pod nog wyciska żabami podkoskim lepkiem, październikowe błoto.

W pomarszczonych kulach przegładają się gazowe latarnie.

Noc. Janka wstaje w domu. Cicho, prawie bezszelestnie. Skrzypiące, mądrcjonalne schody. Ostrożnie bierze za klamkę.

O Kuchenne ciepło i war wspanionych słów. Ciotka Barnaba wybuchła.

Ładnie, ładnie się prowadziłeś, nigdy mi Janko wyjeżdżał z zamiast obgadac cały dzień, ganiasz za chłopem, jak ty...

— Alez ciota!...
— No cicho! Jaz noc! Co tu gadac. Idz spać. Wszystko postanowione. Jutro rano — moje uszanowanie panience. Rzeczy spakowane. Henio zostaje u mnie. Nie dam go tobie na zatralenie i poniewierke...

Janka nic nie odpowiedziała. Na palcach idzie do swego pokoiku. Padelkowała i zdeblała. Z półmroku wypływają kontury przedmiotów: mała szafa, taboret, stolik, łóżeczko Henia. Dziecko co szeperze przez rękę rozchylone usta. Ręczęka uderza po kolędzie.

Janka rzuca się odrazu na swój tapczanik. Patrzy na przeciwięgłą ścianę. Uśmiecha się. Przecież to obraz Matki

Boskiej Częstochowskiej, pamiątka pierwszej Komunii św. oraz fotografia jej matki.

Dwie rzeczy otaczane najgłębszą miłością, dwie osoby, którym Janka powierza tajemki swego serca.

— Bożę! Jak się to wszystko zmienił! Jak owoc dojrzawy odbiera ze skłóceń swego życia. Rozgryza, aż do pestek. Obrzydła młną przed oczyma. Klóca się z sobą. Biedna matko! Furczala maszyną do szycia od rana po wieczór.

I ani chwili szczęścia, ni blisku radości.

Gdy miała lat 20 wydał ją rodzice za bogatego właściciela pierwszorzędnej magazynu. Sądził Galantaria Grzegorz Skierski. Wystawa jakby motyw z cudownej bajki, a wewnątrz — przepych, bogactwo!

Jakże lepsze, inne było tamte życie!

Nydu mi ojciec... Namiętnie grał w bilard. Gęsbij, Coż, wantury. Bil matkę, kochal.

Interes zaczęł podpadać. Coraz szerzej kłnął wierzycieli. Ojciec jednak nie zmienił trybu swego życia. Miał kochankę. Nowe długi. W tym czasie narodził się Henio. Chuderwały, kaszaski. Grzeszył załamaniem w klejnotach zony. Nawet obrazek.

W końcu krach. Licytacja magazynu. Delirium tremens...

Janka nie może zrozumieć dlaczego matka tak głośno płakała na pogrzebie.

Przecież ojciec tylko wyraził jej krzywdy. Ojciec samociele, widowie życie.

Po kilku tygodniach, wzięta Gręszona robotą i nadmiarem zmartwień, zapadła na suchoty.

Najtwardsze, najmocniejsze nawet drze-

wo robak nadgryzie i wreszcie zniszczy.

Nie pomogły żadne lekarstwa, ni zabiegi. Straszny, beznadziejny rok choroby, rok powolnego konania.

Imała się wszystkich robot, od ust odjęła, była matce osłodzić ostatek chwile.

Aż nadzedł ten dzień Wiesna rozpiętnieniemy istry cawala, kokietowała ziemię.

Wszystko budziło się do życia. Pomiwiła matkę peaks jedwabistych bzaz, mówiła o stońcu, ciepło...

Półprzynięte powieki. I tylko wargi zbilałszy zępały:

„Mamko, opiekuj się Heniem, zaspam Janka, to słowa — zaklęcia były celem jej życia.

Po śmierci matki przeniósła się z Heniem do ciotki Barnaby.

Tę sześć miesięcy nowego bytowania wydały się Jance złowrogim wiekiem.

Codziennie konitwa za kawalkiem chleba. Henio płacze, idzie od rana na niejad, trzeba ciotce zapłacić za mieszkanie. Od gardlem napastliwe ujadanie głodu. Obledem rozszerzone żrenice. Na wargach szpacho, drgawka ostra i zimna, jak szylt...

Bywały takie dni, bywały!

Iż to wraz szła przez móżdrgawka samobójczą, dęła, jak zapomniała piezszota, drgawka ostra i zimna, jak szylt...

Co bóz właściwie dalo jej życie? Pierwsze wrzenia: bójki i awantury pijanego ojca. Nie ukończyła żadnej szkoły.

Od dziesięciu pracowała razem z matką w domu. Żandnych rozrywek.

Jedyną jej nadzieją było...

ne w jej oczach, okolonych lukowiem bujnych, czarnych rzęs.

Spojrzenia te silyżowały się obmierzle wzdłuż całej postaci, przenikając, rok powolnego konania.

O, dawno byłby już koniec!

Wzruszenie napiętej pierśi wykwalitwało na polkach szczęściem i jakimś dziecięcim zastwydzeniem...

Tak, teraz wszystko się przynależy. Ma pracę! Postara się o jakies zajecia da Fredka, będa razem!

— O, mamo, narzeczcie...
I ciekła z azu radość wiośniara, oczyszczająca złołale, smutne wnętrze Pokój wirował w obłądnym szale. Tańczyły ściany na zmęczonych powiekach. Na biały poduszce dosycaly zaksepkrete lzy wdzieczności da życia...

Gdzieś w pobliżu rozległ się zaspamy pokrękny kogaci.

Potem drugi, trzeci...

— O, mamo, narzeczcie...
I ciekła z azu radość wiośniara, oczyszczająca złołale, smutne wnętrze Pokój wirował w obłądnym szale. Tańczyły ściany na zmęczonych powiekach. Na biały poduszce dosycaly zaksepkrete lzy wdzieczności da życia...

Gdzieś w pobliżu rozległ się zaspamy pokrękny kogaci.

Potem drugi, trzeci...

Gazetkarze wolają: „Strasza katastrofa samochodowa pod Wybornikami! 5 osób zabite, 5 rannych!”

A Fredek wie, że to tylko zmasakrowane zwłoki jego ukochanej Janki, bóg, który przetrwał tysiące ofiar...

AKCJA KATOLICKA

Nie należy sądzić, że A. K. jest jakimś stowarzyszeniem religijnym czy bractwem koleżeńskim. Nie! Cechuje ją swoję dzisiejszej szacie odrębny charakter. Wprawdzie posiada w sobie coś ze stowarzyszenia religijnego, ale też jest wysoce świecka. Niektóre organizacje religijne, jak np. S. C. Złota, Sodalicja i t. p. są ściślej z A. K. związane i za nie Kościół błyskawicznie odpowiada, inne są tylko popierane lub zaledwie tolerowane, zaliczone do ustosunkowania się do zasad katolickich.

Niepodobna tu wykreślił ściślejszych granic chociażby ze względu na to, że rozmaite przejawy życia naszego mocno z sobą zbiegają się wzajemnie. Spróbujmy przynajmniej ująć zasadniczą linię rozgraniczającą stowarzyszenia religijne i A. K.

Kierownictwo organizacyj religijnych całkowicie spoczywa w rękach władzy kościelnej, ma za zadanie pogłębienie życia duchownego. W A. K. duchowni są tylko asystentami, czuwającymi nad prawowistością światopoglądu katolickiego. Przewodniczą w niej i nią rządzi ludźle świeccy „A. K., pisze Pius XI do kardynała Bertina, nie zamierza w swej działalności ograniczyć się do poszczególnych celów i środków — przeciwnie — działa i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju... społeczne i ekonomiczne kieruje i przekształca do społecznego apostolstwa. Obecny za Sekretarz Siani kardynał Pacelli w przedmówieniu wygłoszonym w Magdeburgu tak ujął stosunek stowarzyszeń religijnych do A. K. „A. K. bynajmniej nie zbiera ani organizację czy katolickich, mających religijne zadanie. Wszystkie te organizacje niechaj będą wcielone jako członki w ustroj A. K., zachowując swe własności i swój cel pobrania, czerpiąc z A. K. duch i wskazywając, a w zamian wzmagając jej życie”.

Najbardziej przeto wyrobione i utwierdzone jednostki z bractw i stowarzyszeń religijnych winne wnieść do A. K. ducha gorliwości, a natomiast przejąć się nowoczesnymi metodami pracy społecznej. Całość wówczas będzie imponująca.

Dr. Kazimierz Oliński.

Procesja Bożego Ciała w Białymstoku.

Doroczny zwyczajem w procesji wzięła udział z p. wicewojewodą S. Michałowski, przedstawiciele władz, wojska, urzędów, sądu, iżi skarbowej, samorządu i organizacji.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem o godz. 10 i pół w Farnym Kościele.

Przedstawiciele władz zajął specjalne miejsce przed presbiterjum. Sztafety ustawiały się po obu stronach przy presbiterjum.

Procesja szła wzdłuż ulicami Rynek, Kościuszki, Sienkiewicza, Warszawskiego, Zwirki i Wigury, Kilińskiego. Załączymy się przy 4 ołtarzach: gimnazjum, Magistrat, Województwo, Rynek Kościuski, gdzie będą odprawiane ewangelie. Porządek procesji następujący. Na czele procesji niosą bractwa przy pochodniach i chorągwkami krzyż, za nimi dzieci z Domu św. Marcina, szkół powszechnych, młodzież gimnazjum, seminarjum nauczycielskiego, szkół rzemieślniczych, handlowych, Stow. Mł. Polsk., organizacje społeczne, kulturalne, biała procesja, bractwa zgromadzenia zakonne, duchowieństwo, celebrant pod baldachimem w Najświę. Sakramentem. Za baldachimem osobno p. wojewoda inż. St. Michalowski, za nim w odstępie przedstawiciele władz—orkiestra 42 p. i t. p.

W przebiegu na początku procesji z Kościoła prowadzą p. Wojewoda i dowódca garnizonu p. pułk. Kmicic-Skrzyński. Dalszego porządku asysty przy celebransie dopinuje prezes A. K. p. W. Hermanowski.

Wszystkie biura udziele w uroczystej procesji prosił są o zachowanie należytej powagi, spokoju, unikania rozmów, uwag, stosując się do zarządzeń generalnego ceremoniarza p. prof. Baruckiego.

Katolicy muszą przejąć się swym zachowaniem do godnego uczczenia Boga i wyznania publicznie swojej wiary.

Procesje Bożego Ciała

Procesja Bożego Ciała w kościele parafialnym św. Rocha odbędzie się w niedzielę 5 czerwca, a w niesporach o godzinę 6 w. w Dółkach 3 czerwca, po sumie o godz. 11 r., w Stareolciach po niesporach 31 maja o g. 6 w.

Czerwcowe nabożeństwo.

Czerwcowe nabożeństwo do Przenajświętszego Serca P. Jezusa w Farze odprowadza się co dzień o g. 6 w.

W piątek po Oktawie Bożego Ciała w Uroczystości Najświętszego Serca Jezusa odbędzie się wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu o g. 9 rano, poczem będzie przyjęcie na członków Apostolstwa Modlitwy.

Pierwsza Komunia św. dzieci szkół powszechnych odbędzie się w Farze dnia 3 czerwca w r. o godzinie 8-9 rano, spożycie zaś 5-go czerwca.

Razem z dziećmi niech weźną i rodzice udział w tej tak ważnej chwili dla ich maleństwa.

WIELKIE TOKARKI, par. Zabłudów.

Stowarzyszenie nasze, założone 20. 7. 1932 r. posiadało w pierwszym roku istnienia 2 zastępy: żeński i męski. Do żeńskiego należało 11 druhien, a do męskiego 15 druhów. Wkrótce jednak zastęp męski zmalał, a gdy poszedł do wojska nasz dzielny prezes, całkiem rozpadł się. Pozostał jedynie nieliczny zastęp żeński.

Mimo dobrą wolę i chęć do pracy pozostała w niej przeszkoda: jest rozległość między kościołami i trudności utrzymania 5-kilometrowej przestrzeni trudno utrzymać kolegów zbiegać się regularnie na posiedzenia. Czasem przychodzi na obrady i nieproszeni goście. Niektórzy to żarzą do naszej organizacji. Mamy jednak swoje „Ognisko”, w którym miło spędzamy czas.

W ub. tygodniu przybył na listację naszego zastępu ks. Patron z przeskaj. Byliśmy z tych odwiedzin bardzo rade. Ks. Patron wypytywał o postępach w prac. pouczał jak powinniśmy obudzać w sobie zainteresowanie naszą organizacją i je dążyć.

Prześaża zaś przejrzała księgowość podkreślając treścości protokołów, pisanych przez sekretarke, oraz powiadza kilka uwag o zwałczaniu przeszłości i trudności napotykaných.

Za pokrzepiające słowa jesteśmy bardzo wdzięczni. Będziemy starali się, aby następna listacja dała lepsze wyniki.

Nowi kapłani w archidiecezji wileńskiej.

W sobotę dnia 26 b. m. w archiepiscopijalnym kościele św. Jana odbyła się podniosa uroczystość udzielenia święceń kapłańskich wychowankom Wileńskiego Seminarjum Duchownego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batoiego. Świętania otrzymał: Bełżs, Wacław, Blisza, Franciszek, Cyganek, Kazimierz, Stanisław, Filip, Władysław, Jaskółski, Bolesław, Kaczkowski, Leon, Kaszczyk, Władysław, Liczenowicz, Jan, Malinowski, Józef, Mroczkowski, Lucjan, Sereda, Wojciech, Walenty (ze Zgromadzenia Księży Salezjanów), Wasiluncionek Piotr, Werbel, Ryszard, Zdanowicz Stanisław, Zonn Aleksander-Emil.

Wymienieni Ksje. otrzymali święcenia kapłańskie z rąk Ję. Ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jatrzyczkowskiego.

Redakcja nasza we własnym i czytelników imieniu składa zyczliwie, nowoprzyjłym pracownikom w Winnicy Pańskiej najblizszych łask i wytrwałej pracy w tak trudnych, przelotowych chwilach naszego katolickiego życia w odrodzonej Polsce.

Pluribus annos.

Kwesta na Uniwersytet Lubelski.

Min. Spraw. Wewn. zezwolił rektorowi Katolickiego Uniwersytetu Lub. na przeprowadzenie zbiórki w całym państwie w dniu 10 czerwca br. na rzecz tegoż Uniwersytetu. Podkomitet białostocki zajmuje się zbiórką w naszym mieście.

Katolicki Uniwersytet Lubelski jest spólnym dobrem wszystkich katolików i powinien odrębną coraz większą rolę w religijnym odrodzeniu naszego społeczeństwa.

Przeto Ojciec św. Pius XI, który patronował powstaniu uczelni lubelskiej, gdy był przedstawicielem Stoicy Apostolskiej w Państwie Polskiem, gorąco pragnie, by Katolicki Uniwersytet Lubelski miał dostateczne środki finansowe do istnienia i rozwoju. W Liście do Biskupów polskich z dnia 28 kwietnia 1932 r. pisał: To najbardziej nas ujęło, że zabiegacie usilnie, aby Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu w końcu 1932 r. składali z Nami związane, nie brakło środków koniecznych do istnienia i rozwoju”.

Ojciec św. szczególnie błogosławił tym, którzy się przyczyniali do pokrycia kosztów istnienia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Gdy J. E. ks. Biskup Lubelski w końcu 1932 r. składał Ojcu św. sprawozdanie ze stanu swej diecezji, Ojciec św. szczególnie zainteresował się uczelnią lubelską. Piszcie o tem biskup lubelski w Liście Pasterskim: „Ojciec św. zaznaczył, że cieszy Go istnienie i rozwój Uniwersytetu, widzi bowiem w nim zadatek odrodzenia umysłowego i religijnego w duchu katolickim.”

Ojciec święty polecił odwiezdwicz Biskupom, duchowieństwu i całemu społeczeństwu katolickiemu, iż szczególnie błogosławił tym, co swym groszem i zyczliwością podtrzymują tę wyższą uczelnię katolicką, los tego uniwersytetu bardzo Mu leży na sercu”.

Zastosujmy się do życzenia Ojca św. Niech w dniu 10 czerwca każdy złoży ofiarę do puski lub niech wprost prześle do Uniwersytetu przez P.K.O. Nr. 59.712. Kto ma więcej, niech da więcej; kto ma mniej, niech da mniej, ale niech wszyscy staną do apełu.

- OKRĘG Nr. I
- Lista Nr. 1
- Karwat i Filipowicz
- Lista Nr. 5.
- Rajgrodzki, Kacelnowski, Lifszys, Warszawski, Tileman, Hendler i Lukaczewski.
- Lista Nr. 4.
- Waks.

- OKRĘG Nr. II
- Lista Nr. 1.
- Nowakowski, Biegański, Sadowski, Maksimowicz, Rutkowski.
- Lista Nr. 2.
- Preceł.
- Lista Nr. 3.
- Grawe.

- OKRĘG Nr. III
- Lista Nr. 1.
- Ks. Zalewski, Motoszk, Szafranko, Pacewiczówna.
- Lista Nr. 2.
- Cz. Serwato.

- OKRĘG Nr. IV
- Lista Nr. 1.
- Olyszynski, Antonowicz, Krassowski, Wollart.
- Lista Nr. 2.
- Konopiński.

- OKRĘG Nr. V
- Lista Nr. 1.
- Dr. Rutowicz, dr. Karwowski, Rączaszko.
- Lista Nr. 2.
- Malinowski.

- OKRĘG Nr. VI
- Lista Nr. 1.
- Miller.
- Lista Nr. 3.
- Testaje, Engelman.
- Lista Nr. 4.
- Flomenbaum, Pajgin, Starowiński.

- OKRĘG Nr. VII
- Lista Nr. 1.
- Kucharski, Jaroszewicz, Szajer, Snieżko.
- Lista Nr. 2.
- Pirkowski, Butkiewicz.
- Lista Nr. 3.
- Tropp, Farbsztejn.
- Lista Nr. 4.
- Goldman, Szobfisz, Klepaczk.

Podatek od lokali

Z dniem 31 b. m. upływa termin wpłacenia II-iej raty podatku od lokalu za rok bieżący.

Ustawowo wszystkim płatnikom przysługuje dwutygodniowy okres ulgowy od tej daty.

Choroby zakaźne

Według statystycznych danych wydziału zdrowia zarządu m. Białostoku w ubiegłym tygodniu zanotowano 5 zachorowań na odrę, 3 na błonice, 1 na ponicie i 1 na różę.

Raid motocyklowy

W dn. 2 i 3 czerwca odbędzie się raid motocyklowy Wilno—Białystok—Wilno, organizowany przez Tow. cyclistów i motocyklistów oraz okręgowy ośrodek W. F. w Wilnie. Trasa rاید wynosi 526 km.

Kalendarzyk tygodniowy.

CZERWIEC

- 3. N. 2 po Ziel. Św. Kłotyldy p.
- 4. P. Franciszka w.
- 5. W. Bonifacego b. m.
- 6. S. Norberta b.
- 7. C. Roberta op.
- 8. P. Najśw. S. J. Medarda.
- 9. S. Pryma i Felicjana m.m.

Kalendarzyk historyczny

Czerwiec

- 5. 1605. Śmierć kanclerza Jana Zamojskiego.
- 5. 1257. Lokacja m. Krakowa na prawie niemieckiem.
- 6. 1674. Hetman Jan Sobieski obrany królem.
- 8. 1772. Upadek Lanconory, twierdzy konfederatów barskich.
- 9. 1815. Postanowienia kongresu Wiedeńskiego, dotyczące Księstwa Warszawskiego.

KRONIKA.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej.

W głosowaniu do Rady Miejskiej Polskiej Chrześcijański Komitet Wyborczy uzyskał 25 mandatów, lista Nr. 2 — 6 mandatów, lista żydowska — 12, lista robotnicza — 7 mandatów.

Podamy szczegółowe wyniki wyborów we wszystkich okręgach. Mandaty uzyskał:

Czytajcie

„Zjednoczenie

Katolickie“



POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

Wystawa wyrobów szkół rzemieślniczych

W dniach 29, 30 i 31 maja b. r. w gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 57) odbędzie się wystawa wyrobów szkolnych Państwowych Szkół Przemysłowej Żeńskiej i Rzemieślniczo-Przemysłowej Męskiej.

Zwiedzać można od godz. 9-jej do 20-jej Calkowity dochód przeznaczony jest na budowę szkół powszechnych.

Ustąpienie burmistrza Choroszcy

Z powodu wyjazdu na stałe z Choroszcy — burmistrz tego miasta, p. Jakób Lichtensztein, złożył na ręce p. Starosty powiatowego podanie z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Urzęd burmistrza sprawować będzie czasowo komisarz rządowy, p. Waclaw Terajewicz.

Walka z potajemnym ubojem

Zarząd m. Białegostoku w tych dniach skierował do starostwa grodzkiego około 50 protokołów za uprządzenie potajemnego uboju względnie za puszczanie w obieg mięsa z potajemnego uboju. Starostwo karze za to bardzo surowo, aresztami do 1 miesiąca, przyczem następuje konfiskata mięsa.

Oświetlenie w całym Białymstoku.

Zarząd elektrony wystosował do Magistratu pismo, w którym podaje wykaz ulic, na których niema światła, prosząc zarazem o wydanie zarządzenia zainstalowania tam lamp. Ogółem wykaz zawiera 54 ulic, gdzie ma być zainstalowanych 242 lampy.

Duch czasu...

Jan Stankiewicz (Stenkiewiczja 122) powiadomił policję, że właścicielka domu, w którym zamieszkuje, rozwalila dach nad jego mieszkaniem, aby go zmusić do opuszczenia zajmowanego lokalu.

Dzień Spółdzielczości.

Dzień 3 czerwca b. r. jest „Dniem Spółdzielczości” w całej Polsce. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie” obchodzi tę uroczystość następującym programem:

W niedziele 3 czerwca uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym o godzinie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Białostockiego

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 28-a, telefon 7-00.

PRZYMUJE WKŁADY NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNIOWE TERMINOWE I NA KAŻDE ŻĄDANIE. CO POL ROKU WYPŁACA PROCENTY.

WKŁADY ZŁOŻONE W K. K. O. POW. BIAŁOSTOCKIEGO NIE PODLEGAJĄ ZAJĘCIU, ANI PODATKOWI OD KAPITAŁÓW.

TAJEMNICA POSIADANIA I WYSOKOŚCI WKŁADU USTAWOWO ZAPEWNIANA.

9-jej rano, o godz. 7.50 tegoż dnia wieczornem wspaniało Akademii spoldzielczej w teatrze „Palace” na program której złożyła się:

- 1) Hymn Spółdzielczości.
- 2) Odczyt
- 3) Utwory muzyczne oraz arcywesoła sztuka p. t. „Poselczy kominiarz”.

Bilety do nabycia w sklepach „Zjednoczenia” oraz w kasie teatru. Wszyscy na akademiej!

Książka — podrzutek W słoziak masonerji i wolnomyslicielskiej.

Pan Wincenty Rzymowski w „Kurjerze Porannym” (z dn. 24 bn) słusznie uburza się na brak odwagi cywilnej u wydawców i autora broszury „Stosunek kleru do państwa i oświaty”, jak już dowiedziono pełnosczerstw i insynuacji w stosunku do duchowieństwa polskiego. Pan Rzymowski nazywa to wydawnictwo „Książką bez ojcowsiwa, bez metryki wydawniczej, książką podrzutkiem”. Nic dziwnego, że autorka wyzdziła się i obawiała podać swego nazwiska, a wydawcy swej firmy „dokumenty i fakty” bowiem zawarte w tej książce są tego rodzaju, że za nie trudno brać odpowiedzialność. Oprócz dowiedzionych fałszów palno jest w tej książce niedomówień, cytat opartych tylko na pierwszych literach alfabetu i t. d.

Co do nazwiska autora tej książki, to ono ostatnio zostało ujawnione. Jak donosi „Gość Niedzielny” z Katowic, autorką książki „Stosunek kleru do państwa i oś-

wiaty” jest p. Janina Zajchowska, nauczycielka z Górnego Śląska, rodem z miejscowości Baryczki (siąd Baryczka) w Miłopolscu, znana ze swej walki ze szkołą katolicką. Pani Janina Baryczka figuruje też na odczechach maonisko-wolnomyslicielskich rozruchanczy ostatnio w Polsce, a zwłaszcza na Kaszubach, o czym niedawno donosiłmy. Jej nazwisko cytuje również pismo „Wolnomysliciel”, jako pionierkę ruchu bezbożniczego w Polsce.

Wystąpienie zatem Baryczkiej ma inny zgoła cel, aniżeli rzekoma „obrona nauki działywa i państwa”, jest to poprostu dżyszcia ciąg akcji w służbie masonerji i wolnomyslicielskiej.

Misterja pasyjne w Oberammegau.

Skronna i niezbyt wielka wioska Oberammegau, położona w sąmym środku Alp bawarskich, jest miejscem, gdzie od 500 lat właśnie odbywają się co 10 lat, t. zw. Misterja Pasyjne, czyli przedstawienia, żywo wyobrażające Mękę Pańską.

W roku bieżącym w trzechsetletcie Misterjów, przedstawienia połączone są z tem większą uroczystością.

Między innymi wysłano również zaproszenie do Adolfa Hitlera, jako kanclerza Niemiec. Hitler jednak nie przybył na pierwsze przedstawienie, t. j. na 21 maja, czyli na drugi dzień Święt Zielonych; oczekują go wszelako na jedno z dalszych przedstawień, których będzie w roku bieżącym 53. Jest to liczba dość zwyczajna; przedstawień takich była zwykłe od 20 do 40. Postarano się przeytem, żeby każdy z zaproszonych, korzystając, po przyjeździe granicy Niemiec, z rozmaitych ułatwień podczas podróży, dotyczących przede wszystkim znacznej niżki cen za bilety kolejowe.

Zjazd widzów w Oberammegau jest wyjątkowo liczny w r. bieżącym.

Teatr, scena i przedstawienia w Oberammegau są unikatem na całym świecie. Nie subwencjonowany przez nikogo, utrzymuje się i to świetnie, tylko z przedstawień pasyjnych, przynoszących miliony zysku. Dość powiedzieć, że przed 4 laty a więc już podczas kryzysu powszechnego do zbudowania kosztami około 6 milionów złotych, olbrzymi teatr, przeznaczony specjalnie na użytek przedstawień pasyjnych.

Teatr miejsc może pięć tysięcy widzów, a należy dodać, że ani przed, ani po czasie do przedstawienia, wynosi okraj 600 osób. Po za rolami pierwszorzędnymi jest całe mnóstwo rol drugorzędnych i statystów. Male dzieci grają aniołki. Następnie całe małe grają tłumy żydów, żołnierzy rzymskich i t. d.

Role postaci głównych stały się z biegiem czasu dziedziczne. Tak naprz. r. Herold, spoczywająca w reku macielnicy, czyli burmistrza Oberammegau, przeszedł w spądku po wuju burmistrza, — który gwał samobójstwa. Rola Marij spoczyła w reku kobiety dość niemądłej, liczącej obecnie 46 lat życia. Gra tę rolę po trzech w życiu. Rola króla Herolda spoczywa również poraz trzeci w tym oleju w tem samym reku. Martje i Magdaleny grały przed tymi matki obecnych przedstawicieli. Role inne, jak Piotra, wstępkich apostołów, setnika, obywateli, czynców i wielu innych, są również dziedziczne.

Przedstawienie pasyjne nie przeszło dła bynajmniej przedstawicielom różnorodności do zajmowania się zwykłym procederem. Juszcz gr wieczornego rolę w teatrze, ale w dzień jest gotownym.

Masaryk — prezydentem Czechoślowaacji.

Dnia 24 maja b. r. w historycznej klanonawie wyborów prezidenta republiki, Prezydentem został wybrany po ilk czwartu Tomasz Masaryk.

Poraz pierwszy wybrało go w roku 1918 rewolucyjnie zgromadzenie narodo- poraz drugi wybrany został po uchwo- niu konstytucji w r. 1920. Po raz trzeci r. 1927 i poraz czwarty obecnie.

Podkreślić należy, że według konstytucji czechosłowackiej niedopuszczalne jest reelekcja prezidenta republiki. Pratelekcji dozwolonej przyznano jedynie Masarykowi.

Prezydent Masaryk liczy obecnie 85 lat.

ZAKŁAD POGRZEBOWY Stowarzyszenia Robotn. Katolickich

w Białymstoku, ul. Rynek-Kościełski Nr. 3.

POLECA: TRUMNY, WIENŃCE, DEWOCJA oraz dwa karawany do wynajęcia — po cenach niżej konkurencyjnych.

Każdy chrześcijanin-katolik winien nabywać powyższe artykuły tylko u nas, gdyż zyskując na cenie popiera również handel chrześcijanско-katolicki.

UWAGA: Przy Stowarzyszeniu istnieje Księgarnia, Religijna, która posiada na sprzedaż różne dewocja po cenach bardzo niskich.

Do P. T. Chrześcijańskich firm!

Ogłoszenie to rękojmia zbytu i dobrobytu firmy, w tem przedświadczeniu zwracamy się do wszystkich chrześcijańskich firm, z gorącym apelem o ogłaszanie się w jednym czasopiśmie chrześcijańskim na terenie Białegostoku

Ogłoszenia przyjmuje Administracja i upoważnieni akwizytorzy.